Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I — Nr. 14 BIAŁA, DNIA 9 SIERPNIA 1931 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Potrzeba organizacji chłopskiej.

II.

Rola Komitetów Chłopskich.

W poprzednim numerze (13) „Głosu Chłopskiego“ omówiliśmy potrzebę i konieczność organizacji chłopskiej, jako najważniejszego środka i siły w walce chłopów o lepszy byt. Wskazywaliśmy również na rolę, jaką grają zdradzieccy i sprzedajni wodzowie „Stronnictwa Ludowego“ i PPS., na niebezpieczeństwo, jakie zagraża wyzwoleńczemu ruchowi chłopskiemu ze strony socjal-ludowo-faszystowskich wodzów, na konieczność walki z tymi wodzami. Wskazywaliśmy na potrzebę, — **ale szczerze chłopskiej organizacji**, — organizacji bez- mało- i średniorolnych chłopów, którzy powinni się zorganizować w każdej wiosce w **Komitety Chłopskie**.

Jaką rolę powinny odgrywać Komitety Chłopskie w walce szerokich mas chłopskich? — o tem właśnie napiszemy teraz.

Przedewszystkiem: Komitety Chłopskie, jak to już zaznaczyliśmy, powinny być wybierane z biednych bez- mało- i średniorolnych chłopów, dlatego, że takie Komitety znałyby najlepiej codzienne potrzeby i bolączki szerokich mas wiejskich, — nie dopuszczałyby do krzywdy, jaka się wali na chłopów ze strony kapitalistów, obszarników, faszystów w formie niesprawiedliwie wyznaczanych podatków, kar, komasacyj, likwidacji serwitutów, szarwarków i różnych pańszczyźnianych odrobków.

Komitety Chłopskie miałyby za zadanie akcję za zwolnieniem od wszystkich ciężarów podatkowych, powstałych z kryzysu — kryzysowych i t. d. — tych chłopów, którzy i tak, jak przedtem żyją w nędzy, chodzą w drewnianych trepach, zgrzebnych portkach, mieszkają po 8—10 osób w jednej izbie, często razem z gadziną.

Skonfiskowane.

Komitety Chłopskie powinny dążyć:

do ziemi bez wykupu dla chłopów,

do Rządów chłopsko - robotniczych,

do zniesienia ciężarów podatkowych, kar, licytacji, i. t. d. i t. p.,

do zaprzestania przeprowadzanej komasacji, likwidacji serwitutów, odrobków szarwarkowych,

o zapomogi dla bezrobotnych na wsi,

o szkoły bezpłatne dla dzieci niezamożnych chłopów,

o lekarzy i szpitale dla chorej niezamożnej ludności wiejskiej,

o pełne odszkodowanie dla chłopów wrazie zniszczenia ich gospodarstw przez pożar, gradobicie i t. p.,

Skonfiskowane.

I szereg, szereg jeszcze różnych żądań, potrzeb i bolączek, o których sami chłopi najlepiej wiedzą w swojej wiosce, gminie.

Taką walkę mogą i powinny poprowadzić Komitety Chłopskie, a które chłopi już teraz powinni zakładać od dołu, t. j. — od wioski aż do gminy i powiatu.

Komitety Chłopskie stanowiłyby organy, przedstawiające i obejmujące interesy szerokich, biednych bez-, mało, średniorolnych i robotniczych mas wiejskich.

Co się tyczy obrony interesów robotników rolnych, to jasne, że Komitety Chłopskie nie mniej ważną rolę powinny tu odgrywać, — jak u chłopów bez, mało- i średniorolnych, — ale o tem jeszcze napiszemy. *J. M.*

Pamiętaj, że pismo wychodzi tylko dzięki poparciu chłopów i robotników, — wpłacaj więc zaległą prenumeratę, składaj datki na fundusz prasowy! Jeżeli chcesz, abyś regularnie otrzymywał pismo — nie zwlekaj z opłatą!

Przemówienie Stalina.

W ostatnim numerze (13) naszego pisma nie mogliśmy szczegółowo omówić przemówienia Stalina, gdyż jeszcze go dokładnie nie znaliśmy, — ograniczyliśmy się tylko do pewnych uwag pod adresem pismaków burżuazyjnych, którzy wokół przemówienia Stalina zaczęli wyć różnemi głosami o Rosji Sowieckiej. Teraz, po zapoznaniu się z przemówieniem, chociaż nie całym, ale najważniejszą treścią — chcemy zapoznać z nią naszych czytelników, oczywista w skróceniu.

Oto, co mówił Stalin na wstępie swojego przemówienia: — w/g „Przeglądu Współczesnego" Nr. 6:

„Przedłożone materjały wykazują, że nasz przemysł przedstawia dość pstry obraz. Niektóre gałęzie przemysłu wykazują w ostatnich 5-ciu miesiącach w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost produkcji o 40—50%, inne tylko o 20—30%. Istnieją w końcu i takie gałęzie przemysłu, które wykazują bardzo mały wzrost, zaledwo 6—10%.

Do tych ostatnich należy zaliczyć przemysł węglowy i ciężką metalurgję. Czem tłumaczy się ta różnorodność? Co jest przyczyną pozostawania w tyle niektórych gałęzi przemysłu?

Przyczyna leży w tem, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się w ostatnim czasie z gruntu, że wytworzyła się całkiem nowa sytuacja, która wymaga nowych metod kierowania".

Jak widzimy, główna treść przemówienia Stalina sprowadza się do tego, że Stalin wskazuje, gdzie są przyczyny, że niektóre gałęzie przemysłu wykazują mały wzrost produkcji. A ogólnie, przemówienie dotyczy krytyki uprzemysłowienia Rosji Sowieckiej (krytyka u bolszewików jest na porządku dziennym); dotyczy stosunku miasta do wsi, charakteru pracy i płacy i zawiera się w kilku następujących punktach:

I. Siła robocza,

o której Stalin tak mówi:

„Na pierwszy plan wysuwa się sprawa zaopatrzenia zakładów pracy w siłę roboczą. Dawniej (t. zn. przed wojną) przychodzili zwykle robotnicy sami do zakładów pracy, do fabryk — to zn. odbywało się to mniej lub więcej automatycznie. Ta automatyczność pochodziła stąd, że istnieli bezrobotni, że istniało zróżniczkowanie na wsi, że nędza i strach przed głodem, gnały chłopa do miasta.

Czy można powiedzieć, że u nas istnieje wciąż jeszcze ten sam obraz? Nie. Przeciwnie, położenie się gruntownie zmieniło i właśnie dlatego niema automatycznego dopływu siły roboczej.

Cóż się właściwie w tym czasie zmieniło? Po pierwsze, zlikwidowaliśmy bezrobocie, t. j. zniszczyliśmy siłę, która wywierała nacisk na „rynek pracy". Po drugie, usunęliśmy całkowicie zróżniczkowanie na wsi, t. zn. przezwyciężyliśmy tę nędzę masową, która chłopa pędziła do miasta. W końcu zaopatrzyliśmy wieś w dziesiątki tysięcy traktorów i maszyn rolniczych, zorganizowaliśmy kolektywne gospodarstwa i daliśmy chłopom możność żyć i pracować w warunkach godnych człowieka. Dlatego chłop pozostaje na wsi i niema u nas „ucieczki chłopa ze wsi do miasta", ani automatycznego dopływu siły roboczej.

Cóż stąd wynika?

Otóż, że musimy przejść od „polityki" automatycznego dopływu siły roboczej, do polityki zorganizowanego werbowania robotników dla przemysłu. Do tego prowadzi tylko jedna droga — droga umów między organizacjami gospodarczemi a gospodarstwami kolektywnemi i z wszytkimi członkami gospodarstw kolektywnych"

II. Wynagrodzenie robotników.

Stalin powiada:

„Aby naszym fabrykom dostarczyć siłę roboczą, musimy utrzymać robotników w produkcji i sztab pracowników, uczynić ciałem więcej stałem. Nie potrzeba udowadniać, że bez stałego sztabu robotników, którzy technikę wytwarzania więcej lub mniej sobie przyswoili i opanowali wiedzę o nowych mechanizmach, że bez tego nie potrafimy kroczyć naprzód i urzeczywistnić naszych planów. W przeciwnym wypadku musianoby za każdym razem robotników na nowo pouczać i połowę czasu drogiego poświęcać dla ich wyszkolenia, aby ich zużytkować w naszych zakładach fabrycznych.

Jak jest naprawdę u nas w rzeczywistości? Czy można powiedzieć, że sztab robotników w naszych przedsiębiorstwach jest więcej lub mniej stałym? Nie! Tego niestety nie można stwierdzić. Przeciwnie, w naszych zakładach pracy istnieje jeszcze ciągle t. zw. fluktuacja, wędrówka sił roboczych.

W czem tkwi przyczyna tej wędrówki siły roboczej?

Tkwi ona w fałszywem ustalaniu wynagrodzenia, w mylnych systemach taryfowych, w „zanadto lewem" niwelowaniu płac. W szeregu naszych zakładów pracy ułożono w ten sposób stawki, że różnica między kwalifikowaną a niekwalifikowaną, między ciężką a lekką pracą prawie zanika.

Aby temu złu zaradzić, musi się znieść niwelowanie, musi się rozbić stary system taryfowy. Należy stworzyć taki system, któryby uwzględniał różnicę między kwalifikowaną a niekwalifikowaną, między ciężką a lekką pracą. Nie można przytem obstawać, aby tokarz metalowy otrzymywał taką samą płacę, co robotnik niekwalifikowany. Marks i Lenin powiedzieli, że różnica między kwalifikowaną a niekwalifikowaną pracą będzie istniała także w okresie socjalizmu, a nawet po zniszczeniu klas, że dopiero w epoce komunizmu ta różnica zniknie, że skutkiem tego „płaca" w okresie socjalizmu będzie ustanowiona wedle dokonanej pracy a nie wedle potrzeb."

III. Organizacja pracy.

Stalin mówi:

„Organizacja pracy w naszych fabrykach, tak jak ona dzisiaj się przedstawia, nie odpowiada obecnym wymogom produkcji. Istnieje u nas szereg warsztatów pracy, gdzie panuje

brak osobistej odpowiedzialności za pracę przyjętą, za maszyny, narzędzia i t. d.

Brak ten powstał w naszych warsztatach jako nieprawny towarzysz nieprzerwanego procesu pracy. Byłoby błędem twierdzić, że nieprzerwany proces pracy pociąga za sobą koniecznie brak odpowiedzialności osobistej w fabrykach. Przy dobrem organizowaniu pracy i ustaleniu odpowiedzialności każdej jednostki za określoną pracę, przy związaniu oznaczonych grup pracujących z maszyną, przy właściwem zorganizowaniu zmian, — prowadzi nieprzerwany proces pracy do olbrzymiego zwiększenia produktywności pracy, do udoskonalenia jej jakości. Tak n. p. jest w transporcie kolejowym, gdzie przeprowadza się obecnie nieprzerwany tok pracy. Inaczej natomiast przedstawia się — jak wspomniałem — sytuacja w przemyśle. W szeregu fabrykach przeszło się za szybko do nieprzerwanego procesu pracy, nie przygotowawszy wpierw odpowiednich warunków, koniecznej organizacji zmian itp. To wywołało stan taki, że nieprzerwany tok pracy, pozostawiony spontanicznej woli,zamienił się w system braku odpowiedzialności osobistej.

Z tego wynika, że niektórzy z naszych towarzyszy w fabrykach za szybko wprowadzili nieprzerwany tok pracy i w tym pośpiechu zniekształcili tenże system. Usunąć ten stan można dwiema drogami. Albo zmienić w ten sposób warunki, by nieprzerwany tok pracy był związany z systemem odpowiedzialności osobistej, jak to się stało w transporcie kolejowym — albo powinno się tam, gdzie obecnie brak dla takiego eksperymentu odpowiednich warunków, istniejący na papierze, nieprzerwany, tok pracy usunąć i przejść tymczasowo do sześciodniowego tygodnia pracy i przygotować podstawy, by móc później przejść do rzeczywistego nieprzerwanego procesu pracy. Innego wyjścia niema.

Nie ulega wątpliwości, że nasi ekonomiści wszystko to dobrze pojmują. Ale oni milczą. Dlaczego? Widocznie obawiają się prawdy. Ale od kiedy to bolszewicy boją się prawdy?

A zatem: usunięcie braku odpowiedzialności osobistej, udoskonalenie organizacji pracy, należyty rozdział sił roboczych w warsztatach — oto zadanie, które stoi przed nami.“

IV. Zagadnienie technickiej inteligencji klasy robotniczej.

Stalin powiada:

„Sytuacja zmieniła się również odnośnie do kierowniczego sztabu przemysłu w ogólności, a technicznego personelu w szczególności.

Dawniej, ukraiński metalurgiczny i węglowy ośrodek był ostoją naszego całego przemysłu.

Ukraina dostarczała naszym wszystkim okręgom przemysłowym, zarówno południowym jak Moskwie i Leningradowi metalu i węgla. Odpowiednio do tego mieliśmy trzy ośrodki główne, w których kształcił się kierowniczy sztab przemysłu: rejon południowy, moskiewski i leningradzki. Jest rzeczą jasną, że przy takim stanie przemysłu wystarczało to minimum sił inżyniersko-technicznych, któremi wówczas nasz kraj dysponował.

Ale tak było jeszcze w niedalekiej przeszłości. Teraz sądzę, jest jasnem, że nie jesteśmy w stanie oprzeć się jedynie na ukraińskim węglowym i metalurgicznym ośrodku, o ile chcemy utrzymać obecne tempo rozwoju i gigantyczne rozmiary produkcji. Wiecie dobrze, że nam metalowa i węglowa wytwórczość Ukrainy, niezależnie od jej wzrostu, już dawno nie wystarcza. Wobec tego musimy stworzyć nowy metalurgiczny i węglowy ośrodek na wschodzie: Ural-Kusbas. Wiecie także, że my go tworzymy z dobrymi wynikami. Ale i to nie wystarcza. Musimy i na Syberji utworzyć przemysł hutniczy dla pokrycia coraz bardziej wzrastających potreb tej ziemi, co też robimy. Musimy ponadto zbudować nowy ośrodek barwnych metali w Kasakstanie, w Turkiestanie. Musimy wreszcie zbudować szeroką sieć kolejową.

Z tych wywodów wynika, że nie możemy się więcej zadowolić tem minimum inżyniersko-technicznych i kierujących sił przemysłu, które nam dawniej wystarczało. My musimy mieć dwa razy, pięć razy tyle inżynierów, techników i kierowników, jeśli chcemy istotnie zrealizować socjalistyczną industrjalizację Unji Sowieckiej,

Nie potrzebujemy jakichbądź inżynierów, techników i kierowników. Potrzebujemy takich kierowników, inżynierów i techników, którzyby byli w stanie pojąć politykę klasy robotniczej naszego kraju i tę sobie przyswoić i którzyby byli gotowi ją sumiennie przeprowadzić. To wszystko oznacza, że nasz kraj wstąpił w fazę rozwoju, w której klasa robotnicza musi stworzyć własną inteligencję techniczną, bo ta będzie mogła reprezentować jej interesy jako interesy klasy panującej w produkcji. Władza sowiecka zajęła się tą niesłychanie ważną sprawą. Bramy wyższych uczelni we wszystkich gałęziach gospodarstwa stoją otworem dla członków klasy robotniczej. Dziesiątki tysięcy młodych robotników i chłopów studjuje teraz w wyższych uczelniach. (C. d. n.)

Naigrywanie się z małorolnych.

W „Wyzwoleniu“ znajdujemy dużemi literami drukowane ogłoszenie dla małorolnych. Myślałby kto, że rzecz idzie o ziemie bez wykupu, ale gdzieżtam! Czytamy więc:

„Baczność małorolni!

Są do sprzedania tanie kolonje w pow. Białostockim, przy miasteczku Michałowo. Dojazd koleją do Białegostoku, skąd autobusem do Michałowa, a z Michałowa pieszo do Juljanki 6 klm. Do każdej kolonji dodaje się budynki z rozbiórki. Kolonje mogą być różnej wielkości od 10 do 65 morgów. Ziemia urodzajna. Łąk poddostatkiem. Zasiewy oziminy do przydziału. Wpłaty na morgę **230 zł.**

Ktoby życzył sobie jeszcze dalszych wiadomości, to niech napisze do Towarzystwa „Ziemia i dom“ w Warszawie“.

Baczność więc chłopi małorolni, co możecie z łaski „Wyzwolenia“ kupić 65 mórg gruntu! Korzystajcie prędko ze sposobności, bo może być zapóźno! A sposobność to nie byle jaka: i kolej, i autobus i na piechotę podróżować można, żeby jazda się nie sprzykszyła, wedle rozmaitości, — i budynki, i ziemia urodzajna i łąk poddostatkiem. Raj, nie życie! Wszystko to za jakieś tam jedne marne kilkaset złotych za morgę! Darmocha nieledwie! Ale bez żartów: pomyślcie teraz czytelnicy, kto z Was naprawdę małorolnych chłopów (nie z tych „małorolnych“ po 65 mórg) jest w stanie kupić choć trochę ziemi? Czyż nie są to kpiny i naigrywanie się z małorolnych chłopów?

Coś zrobił, aby zdobyć nowego prenumeratora?

Kobieta pracująca w ZSRR.

Dla kobiety w ZSRR. stoją otworem wszystkie zawody w równej mierze jak dla mężczyzn.

Szybkie tempo uprzemysłowienia daje kobiecie możność zatrudnienia w fabryce, a nie dzieje się to z uszczerbkiem dla mężczyzn, gdyż pracy nie brak — odwrotnie jest brak robotników. Coraz bardziej rozwijająca się opieka społeczna nad matką i dzieckiem ułatwia kobiecie pracę zawodową.

Partja robotnicza rozwija na szeroką skalę propagandę mającą na celu szerzenie uświadomienia, że kobieta jest równorzędną mężczyźnie jednostką społeczną. Na najodpowiedzialniejszych placówkach spotykamy kobiety — w komisarjatach ludowych (ministerstwach), w komendzie armji itd.

W tramwajach i autobusach w Leningradzie i innych miastach zatrudnia się prawie wyłącznie kobiety jako motorowe i konduktorki, a sprawność z jaką wykonują swe funkcje, przekonuje szerokie masy i budzi w nich zaufanie do pracującej kobiety.

W r. 1931 przybywa w przemyśle 1,600.000 kobiet. Biorą one żywy udział w życiu społecznem, a wpływ ich jest znaczny. Kobiety są też odpowiednio wyszkolane. Z praktycznego wyszkolenia zawodowego korzysta w r. 1931 — 329.000 dziewcząt t. j. 47% ogólnej liczby uczniów. W uczelniach średnich i wyższych znajduje się obecnie 40% kobiet.

W pracy kobieta niczem nie ustępuje mężczyźnie. W Elektrozawodzie, fabryce moskiewskiej, która zasłynęła tem, że przeprowadziła „piatiletkę“ w 2½ latach, załoga składa się w większości z kobiet.

KORESPONDENCJE

Coraz gorzej.

Folwark Janowice, Kujawy.

W naszym folwarku odebrano dwa lata temu zupełnie krowy. W zamian obszarnik wydaje po 5 litrów na rodzinę w miesiące letnie i po 3 litry w miesiące zimowe. Ordynarjusz musi mieć dwie lub trzy posyłki. Robotnika rolnego nie stać z nędznego zarobku na inną okrasę prócz mleka. A mleka tego mamy niedość.

W tym roku obszarnik z pomocą socjal-faszystowskich oszustów Kiślów i Kwapińskich obniżył płacę dniówkowym III. kat. ze zł. 1·95 na zł. 1·70, II. z zł. 1·45 na 1·30 i I. z 70 gr. na 60 gr.

Dzień roboczy też przedłużono. W zeszłym roku zaczynaliśmy pracować o 6 g. rano, obecnie o 5 i pół do zachodu słońca.

Dawniej należało nas kilku robotników do pepesowskiego związku. Ale tyle mieliśmy z niego pożytku, że pomagał obszarnikom nas oszukiwać i wyzyskiwać za co stale przychodził funkcjonarjusz Michałowski i ściągał po zł. 2 miesięcznie z robotnika. Nawet na zebrania nas nie zawiadamiano. Sami zdrajcy radzili. To też żeśmy Michałowskiemu zapowiedzieli, żeby nie przychodził bo mu kulosy poprzetrącamy.

Obecnie powinniśmy się zorganizować w Lewicę Związkową do walki strejkowej o podwyżkę płac o 25%, o przywrócenie krów i skrócenie dnia roboczego do 8 godz. dla starszych robotników i o 6 godz. dla młodzieży bez zmniejszenia płac.

Antoni Szuwar

Jakie chłopi płacą podatki w Z. S. R. R.?

W jednym z numerów „Rolnika Ekonomisty“ znajdujemy cyfry o Z. S. R. R., które warte są uwagi:

Oto w czasie, gdy w krajach kapitalistycznych chłopi rujnowani są przez wyzysk i przy najlepszych zbiorach muszą głodować, ażeby spłacić podatki i lichwiarskie procenty, — w Z. S. R. R. wszyscy biedni chłopi, których liczba gospodarstw sięga 35% ogólnej, są zupełnie zwolnieni od wszelkich podatków, a wszyscy chłopi średnio-rolni płacą tylko jeden podatek państwowy i jeden gromadzki, ustalony przez samych chłopów, który używa się na miejscowe potrzeby kulturalne.

A u nas? Nasyła się na wieś sekwestratorów, którzy ostatnią poduszkę i krowę zabierają za podatki. — W Z. S. R. R. chłopi dostają od rządu 3 miljardy 800 miljonów rubli pomocy w gotówce, maszynach i nawozach sztucznych i **płacą** jednocześnie **tylko 400 miljonów** państw. podatku rolnego.

Gdy u nas zaniedbuje się szkolnictwo — w Z. S. R. R. setki tysięcy chłopów uczy się na koszt państwa. Jedną trzecią wszystkich wydatków państwowych w r. 1931, — czyli 6 i pół miljarda rubli przeznaczono na oświatę i zdrowie publiczne; zakładanie szkół, letnisk, szpitali i sanatorjów dla robotników i chłopów, — a dawne carskie i magnackie pałace przekształcone zostały na domy odpoczynkowe dla dzieci i starszych, robotników i chłopów.

Na potwierdzenie naszych słów podajemy wyjątek z art. „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ Nr. 198 (Kurjer Literacko-Naukowy), — „Tam, gdzie mieszkał ostatni władca Rosji“:

Kapitalista ma zawsze rację.

Kielce.

Towarzysze Chłopi! Jak Was gnębią pachoły faszyzmu podatkami, dodatkami i różnemi karami, doprowadzając Was do ostatecznej ruiny i nędzy, kak samo i nas, robotników z miasta, kapitaliści coraz bardziej wyzyskują, spychając ciężary kryzysu na barki mas pracujących. Dzisiaj o pracę w mieście jest bardzo trudno, głód i nędza wkrada się coraz większa, bezrobocie wzrasta.

Ażeby nie być gołosłownym, przytoczę Wam fakt, jaki miał miejsce pod Kielcami w końcu czerwca b. r.

Oto w kamieniołomie „Buk“ p. inżyniera Rafała Plesnera wstrzymano pracę bez wymówienia na 14 dni, oraz bez wypłacenia odszkodowania, jakie słusznie się nam należało. Kazano robotnikom iść „z bogiem“ (gdzie go szukać?), a kobietom, które tam pracowały, kazano iść krowy doić (czy aby nie zabrano za podatki?). Jedynie dla mnie okazał się p. inżynier łaskawy, że to niby jestem nie tutejszy, więc wchodząc w moje położenie, pozwala mi pracować nadal. Ale pod warunkiem, żeby się jakieś trzy, cztery tygodnie o wypłatę nie upominać. Ja na to się nie zgodziłem, — bo z czego żyć, może kamienie gryźć — i sprawę skierowałem do Inspektora pracy o wypłacenie odszkodowania za 14 dni; **Skonfiskowane.**

Pan inspektor powiedział: „Możecie sobie iść, nic wam się nie należy“.

Skonfiskowane.

Towarzysze Chłopi! Tak dłużej być nie może, musimy się zorganizować, aby wspólnemi siłami bronić się przed wyzyskiem. Do czynu, więc, Towarzysze! Organizujcie Komitety Chłopskie.

Trudno dalej żyć...

Wieś Maciulany, pow. oszmiański.

W naszej wiosce mieszka sama biedota. Grunta, co ich mamy niewiele, leżą tuż przy wiosce, a pastwiska — 4 do 5 klm. od wioski.

Droga do pastwiska prowadzi przez las państwowy. Od niepamiętnych czasów mieliśmy wolny przepęd trzody i bydła przez las. Zaś w roku 1928 kazano nam ogrodzić przepęd na przestrzeni 4 klm. Aby mieć dostęp do pastwiska, zrobiliśmy na swój koszt to ogrodzenie. Trwało tak do roku 1929. W roku 1930 nadleśnictwo smorgońskie zupełnie zabroniło przepędu przez las, tłumacząc, że las zasadzony młodą kulturą.

Teraz naszą wioskę spotkało zupełne nieszczęście, bo mało tego, że brak chleba, brak zarobków, to jeszcze teraz musi trzoda zdychać w chlewie. Kiedyśmy się zwrócili do władz w sprawie pastwiska, to nam przysłali komisarza, który nas namawiał do komasacji. Prawda, komasacja jest dobra ale... dla kułaków, dla biedoty wiejskiej taka komasacja to ostateczna ruina i nędza.

Scalenie i upełnorolnienie bez — mało i średniorolnych chłopów może przeprowadzić tylko rząd robotniczo-chłopski. *Dubowy*

Dobrobyt dla chłopów.

Oszuści ze stronnictwa ludowego przez 12-cie lat ogłupiali chłopów, że dlatego jest chłopom bieda, że nie tworzą własnych spółdzielni, mleczarni, kółek rolniczych, kas Stefczyka, nie stosują nawozów sztucznych, nie robią poletek doświadczalnych, nie chowają świń rasowych, kur zielononóżek itp.

Dużo chłopów nie dojrzało obłudy wyzwoleniowo-Miłgujowej. Łudzili się tem, że jeżeli to wszystko osiągną, to dla wsi stworzą wielki dobrobyt. Więc chłopi w poszczególnych wioskach po zakładali spółdzielnie, mleczarnie, kółka rolnicze, sprowadzali kury i świnie rasowe i t. d. Przekonali się rychło na własnej skórze o dobrybycie, zachwalanym przez sługusów burżuazji.

Oto chłopom zamiast się polepszyć, to się jeszcze pogorszyło. Nie dosyć, że rząd ściąga duże podatki z chłopów na utrzymanie biurokracji, chłopi jeszcze muszą pokrywać różne deficyty spółdzielni, mleczarni, spłacają długi porobione na nawozy, świnie i t. d. Sama spółdzielnia rolnicza w Puławach zrobiła koło 60 tys. zł. deficytu. Chłopi, którzy dali się ogłupić przez oszustów ze stronnictwa ludowego i wpisali się na członków tej spółdzielni, płacąc po sto zł. składki członk., dziś ten deficyt muszą pokryć. Na każdego członka

---

„Piękne „dacze“ (wille), piękne kamienne gmachy, piękne ogrody należą do dzieci. Są tam komuny dziecięce, dziecięce sanatorja, szkoły robotnicze, a przedstawiciele dzieci siedzą w wydziale gminnym. Tam, gdzie rokokowi książęta ze swojemi damami po prawicy i po lewicy przechadzali się, dokazują i hałasują potomkowie ich poddanych, wywracają kozły a w grocie miłości stoją drążki do gimnastyki.

Tylko pałac carowej Marji Pawłówny jest oddany na rzecz dorosłych. Przebywa tam komitet egzekutywy sowietu gminnego, a w pałacu wielkiedo księcia Borysa Włodzimirowicza jest centralna stacja doświadczalna botaniczno-selekcyjna.“

Gdy u nas gospodarka rolna znajduje się w kryzysie, — w Z. S. R. R. chłopi jednoczą się w duże gospodarstwa gromadzkie (kołchozy) i przez zastosowanie udoskonalonych maszyn i nawozów sztucznych, których w r. 1929 otrzymali 6 razy więcej, niż przed wojną, rozszerzają powierzchnię siewną, podnoszą urodzajność.

W roku zeszłym, **zbiory pszenicy w Rosji Sowieckiej wynosiły 29 i pół miljona ton. Zbiory tegoroczne** zapowiadają się na **35 miljonów 600 tysięcy ton.** Takim sposobem zwiększają chłopi swe dochody. **W roku 1931 zwiększono powierzchnią siewną o 15 miljonów ha, a obszar zasiewów w Kołchozach** które w podstawowych okręgach rolnych obejmują bilsko połowę gospodarstw, — **wynosi: 43 miljonów hektarów wobec 20 miljonów i 600 tysięcy ha, przewidzianych dla ostatniego** (1933) **roku pięciolatki.**

Wszystkie zdobycze, jakie pod rządami sowieckiemi mają chłopi i robotnicy, — zawdzięczają oni robotniczo-chłopskiej, planowej gospodarce. Szczególnie zaś, socjalistycznej przebudowie samego rolnictwa — kolektywizacji, dzięki której proletarjat Z. S. R. R. w sojuszu z chłopami w tempie dotąd nieznanym, — buduje socjalizm, zamieniając obutą w łapcie carską Rosję na kraj wielkiego, nowoczesnego, socjalistycznego przemysłu i rolnictwa.

przypada koło 150 zł. Sam Miłguj Malinowski radzi chłopom w swej szmacie wyzwoleniowej, aby deficyty członkowskie pokryli współdzielniach rolniczych dobrowolnie, bo inaczej to ściągną przymusowo. Tak samo chłopi wyszli na mleczarni we wsi Górach, gm. Markuszow; chłopi widząc, że mleczarnia nie daje korzyści obiecywanych przez apostołów ludowych, zlikwidowali ją, wycofując zaledwie 40% wkładów. We wsi Kłoda jest kasa Stefczyka, która daje korzyści, ale jednostkom... Część chłopów dojrzała tę obłudę i zażądali zwrotu swych wkładów, oświadczając, że nie chcą być członkami, wówczas psy łańcuchowe burżuazji, chcąc zapobiec upadkowi kasy, powzięli uchwałę, że członek kasy może wycofać wkład dopiero po dwuch latach. Na konkursach świń, co tak zachwalały „Siew“ i „Wici“ młodzież też dobrze zarobiła, bo za prosię dwu lub trzy miesięczne dobrej rasy i na weksle trza było płacić od 50 zł. do 100 zł. Tak chłopi i młodzież chłopska wygrali na zachwalanych dobrodziejstwach przez zbawicieli ludowych. Po przekonaniu się na własnej skórze, stwierdzam, że każda instytucja w ustroju faszystowskim leży w interesie faszyzmu. Więc my, chłopi bez, mało i średniorolni, nie możemy się łudzić tem, co nam zachwalają sługusy burżuazji, że przez kartkę wyborczą, spółdzielnie lub kasę Stefczyka możemy sobie byt polepszyć, to jest wszystko obłuda, aby nas chłopów odciągnąć od prawdziwej walki o rząd robotniczo-chłopski, który nas dopiero uwolni od wszystkich tych ciężarów. *Michałek z Puławskiego*

Jak wygląda pomoc pogorzelcom.

W i e ś Z a g r o d y, gm. Garbów, pow. Puławy.

We wrześniu 1929 r. spaliła się nasza wioska. Na miejsce przybył zaraz p. starosta z Puław i zaczął namawiać chłopów na scalenie i budowę wzorowych zabudowań. Obiecywał nam, że sejmik da blachę na trzy lata na wypłat. Chłopom się to podobało, więc wzięli blachę na wypłat przy końcu 1929 roku i spłacali raty do 1931 roku do lipca. Tymczasem w lipcu, kiedy minął zaledwie jeden rok, otrzymaliśmy wezwanie do spłacenia pozostałej raty.

Takie to, bracia chłopi, przyniosła nam ugoda razem z faszyzmem — lepsze warunki do życia.

Apeluję do Was, bracia chłopi, z całej Polski, żebyście tworzyli Komitety Chłopskie i szli razem z robotnikami do walki o rząd chłopsko-robotniczy, bo tylko ten zdoła zapewnić lepsze warunki do życia chłopu i robotnikowi. *Jeden z obecnych chłopów Wojciech*

Dość obłudy.

W gminie Modliborzyce, powiatu Janowskiego, zbiera się podatki siłą przez egzekutorów. Przez inne lata, chociaż też nie było nam lekko, ale podatki jakżeśmy mogli wypłacaliśmy w porę. Obecnie doczekaliśmy się takich czasów, że naprawdę nie jesteśmy w możności wypłacać wymierzanych nam podatków. Toteż nasłano nam egzekutora i ten jeździ po wioskach i ściąga z karą wyznaczone podatki na bieżący 1931 rok, a którzy chłopi nie są w stanie wystarać się o pieniądze, by móc zapłacić podatki, to ów sekwestrator zapisuje do licytacji inwentarz. Chłopi w obecnych czasach pod ciężarem tych przeróżnych podatków ledwie dyszą. Chłopi, nietylko że nie są już w możności płacić podatków, ale nie mają za co się już okryć, chodzą boso, w zdartych połatanych ubraniach i głodni.

Skonfiskowane.

J. K.

Czy wpłaciłeś już prenumeratę?

Przegląd gospodarczy.

Ile w 1930 r. zarobili od rządu obszarnicy i spekulanci za wywóz produktów rolnych zagranicę?

Według wiadomości zaczerpniętych z miesięcznika „Rolnictwo“ tom II, zeszyt 2 (1931) — premje wywozowe, udzielone przez rząd na wywóz poszczególnych produktów rolnych wynosiły:

za wywóz zboża . . . 40.930.176 zł.
„ „ bekonów . 7.929.853 „
„ „ masła . . . 2.225.600 „

Razem więc premje wywozowe wynosiły **51.085.629 zł.** Tyle zarobili bez niczego, — tylko za sam wywóz, — nie licząc przecież tych zysków, jakie otrzymali oni ze sprzedaży produktów na rynkach zagranicznych. *(M)*

80 procent osadników wojskowych porzuciło już Kresy.

Pod tym tytułem I. K. C. Nr. 182 zamieszcza list jednego z osadników Kresowych, który poniżej podajemy:

„Z początkiem istnienia państwa polskiego rzucono hasło kolonizowania Kresów wschodnich. Na to hasło dużo chętnych przybyło z zachodniej Małopolski, posprzedawało swoje grunta i budynki, aby osiąść na Kresach wschodnich. Osiadłszy na swojej działce, zbudowal sobie ziemianki, czekając kiedy dostaną obiecaną zapomogę w pieniądzach i naturze.

Dostali po jakimś czasie drzewo budulcowe, ale okazało się ono niejednokrotnie spróchniałe.

Potem przyznano nam pożyczkę. Z chwilą, gdy nam ją wypłacono w markach polskich, nie można było za to nic kupić.

Przyznano więc nam drugą pożyczkę ulgową i pożyczkę krótkoterminową, pod bardzo niekorzystnemi warunkami. Te wszystkie pożyczki skonwertował Państwowy Bank Rolny na 7 proc. długoterminową, wypłacając nam nadwyżkę w listach zastawnych, to znaczy po 80 za 100, tak, że po podjęciu tej większej pożyczki osadnik nic nie skorzystał, tylko powiększył sobie dług.

Bank ten zgóry przewidywał niezapłacenie pierwszej raty przez osadnika i w tym celu zastrzegł sobie kaucję około 1.000 zł. na koszta

wysłania komornika i zlikwidowania oczywiście mienia osadnika. Żaden najbardziej lichwiarski bank tak nie postępuje. Bank Rolny zresztą słusznie przewidział, iż tego rodzaju pożyczki osadnicy nie będą mogli spłacać. Istotnie 70% osadników było zlicytowanych. Robiło to takie wrażenie, jakgdyby władzom centralnym zależało istotnie na zlikwidowaniu osadnictwa na Kresach wschodnich. Wreszcie 80 proc. osadników, nie mogąc związać końca z końcem, pod obuchem strasznych ciężarów na nich ciążących, rzuciło swe warsztaty pracy i wróciło, by biedować w swej rodzinnej wsi. Pozostała jeszcze garstka."

Dalej uskarża się na gminy zbiorowe i zakańcza temi słowami:

„I taką gospodarką i pomysłami „gmin zbiorowych" chcą nam resztę Polski uszczęśliwić!"

Należy zaznaczyć, że los ten spadł przedewszystkiem na prostych żołnierzy-inwalidów i ich rodziny.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Ucieczka więźnia politycznego z dworca w Katowicach. W środę po południu z westibulu kl. III na dworcu kolejowym w Katowicach zbiegł więzień polityczny Józef Wieczorek, b. poseł komunistyczny na Sejm śląski. Wieczorek odsiadywał karę 2 lat więzienia. Miał być przewieziony z więzienia w Katowicach do więzienia w Wronkach. W westibulu panował wielki tłok. Więzień skorzystał z tego i zbiegł tunelem na peron a następnie znikł bez śladu.

Burzliwe zajścia strajkujących robotników z policją w Tarnowie. — Robotnicy położyli się na torze, aby nie dopuścić łamistrajków. Sytuacja w strajku ceglarzy w Tarnowie zaostrzyła się znacznie. W trzech cegielniach objętych strajkiem panuje zupełny spokój, ale na cegielni ks. Sanguszki doszło do gwałtownego starcia. Rano urzędnicy cegielni z inspektorem dóbr książęcych, Mołoniem, na czele załadowali, pod osłoną policji, dwa wagony dachówek. Gdy na fabryczny tor kolejowy zajechała lokomotywa, aby zabrać wagony, robotnicy ułożyli się pokotem na torze, tak że lokomotywa musiała być cofnięta. Następnie cegielnię obsadziło ośmnastu policjantów, którzy z najeżonemi bagnetami i wyciągniętemi rewolwerami w ręku „oczyścili" tor ze strajkujących robotników.

Strajk robotników w fabryce włókienniczej w Zawierciu. Robotnicy nie opuszczają fabryki. W fabryce włókienniczej S. A. Zawiercie zastrajkowało 2.500 robotników, pracujących w tkalni. Strajkujący nie opuszczają fabryki. Przyczyną strajku jest propozycja zarządu, który planował zamknięcie fabryki od 8 sierpnia i udzielenie wszystkim robotnikom urlopów na czas nieograniczony. Do 8-go sierpnia fabryka miała być czynną przez wszystkie dni w tygodniu. Robotnicy warunki te odrzucili.

Nowe kadry bezrobotnych. — Dalsze redukcje w hutnictwie górnośląskim. Dyrekcja „Huty Laury" w Siemianowicach postanowiła unieruchomić zupełnie stalownię, oraz część oddziału grubej blachy, przez co zredukowanych zostanie 450 robotników. („Rob.").

Demonstracje bezrobotnych, starcia z policją. W Będzinie. Na przedmieściu Będzina, Kuszelewie, doszło do starcia między bezrobotnymi a policją. Jak donosi „Il. Kur. Codz.", zajścia powstały na tle niedopuszczenia przez tłum komornika do wyeksmitowania spółdzielni z zajmowanego przez nią lokalu. Komornik wezwał policję, która usunęła ze Spółdzielni tłum złożony przeważnie z kobiet i dzieci. Jednocześnie zebrała się przed lokalem gromada bezrobotnych. Doszło do starcia. Policja dała salwę.

W Gostyniu. Około 300 bezrobotnych udało się pod Starostwo, domagając się pracy. Bezrobotni zażądali ukazania się starosty, ale ten się nie zjawił! Wobec tego ludzie wpadli do Starostwa, przyczem szyby we drzwiach zostały wybite. W korytarzu zdarli plakaty reklamowe, jak „Cukier krzepi" i t. p. Wezwana została policja, która bezrobotnych rozproszyła. (Robotnik 265)

Jeszcze mało... Warszawa dostaje 100 nowych policjantów. Na skutek zarządzenia komendy głównej, przydzielono do policji m. Warszawy 100 policjantów z województw: warszawskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, kieleckiego, łódzkiego, białostockiego, poleskiego, lubelskiego, wołyńskiego, wileńskiego i nowogródzkiego. (Robotnik 257).

Fabryka „Plutos" nieczynna. Warszawa. Wszyscy robotnicy fabryki „Plutos", w liczbie 230, otrzymali 14-stodniowe wymówienie pracy. Fabryka stoi. („Rob.").

Podwyżka pensji w wojsku. Warszawa. Dowiadujemy się z kół zbliżonych do Ministerstwa Spraw Wojskowych, że na zasadzie nowego projektu pragmatyki dla wojskowych ma być podniesiona skala uposażeń oficerów i podoficerów zawodowych, oraz wprowadzenie zmian w obliczaniu lat zasługi na emeryturę. Nowa pragmatyka służbowa dla wojskowych ma wejść w życie już w jesieni. („Kurjer Lwowski 190").

Opieczętowanie księgarni „Knyżka". W podwórzu realności przy ul. Kochanowskiego 5 mieści się ruskie komunizujące wydawnictwo „Knyżka, której lokal wczoraj na żądanie władz sądowych został opieczętowany. — Zarządzenie to pozostaje w związku ze śledztwem przeciw pozostającym w areszcie akcjonarjuszem tej spółki, z Leonidasem Kuchtą na czele. („Kurjer Lwowski").

Hiszpanja.

Walki strajkujących robotników z policją. 100 rannych — 30 zabitych. Paryż. Hiszpanja jest obecnie widownią krwawych rozruchów, jakich nie pamiętają jej dzieje. Fala zaburzeń, strajków, manifestacyj ulicznych, nie ustaje ani na jeden dzień. Do najcięższych rozruchów doszło w Sewilli i w Dos Hermaras. W Madrycie, w Utrara doszło do strzelaniny. Są zabici i ranni, jak zresztą wszędzie we wszystkich miastach hiszpańskich, objętych przez fale rozruchów. Podczas rozruchów w Carmonie wskutek strzałów gwardji cywilnej kilkanaście osób jest rannych. Bilans za

ostatnie 3 dni w pięciu większych miastach hiszpańskich wynosi około 100 osób rannych i 30 zabitych. Rozruchom przewodzą komuniści.

Nowe posiłki wojskowe przeciw bezrobotnym. Sewilla (PAT). Bezrobocie w Hiszpanji wzmogło się w ostatnim tygodniu ogromnie. W prowincji Badajoz znajduje się 80.000 bezrobotnych. Władze miejscowe zwróciły się do władz centralnych z prośbą, aby powzięły energiczne środki zaradcze, celem zapobieżenia rozruchom.

Szturm kobiet na koszary wojskowe. Sewilla. AIE. Wieczorem grupa manifestantów poprzedzona liczną gromadą kobiet, usiłowała zdobyć koszary gwardji cywilnej. Gwardja broniła się ostrzeliwując manifestantów. 40 osób odniosło rany. Aresztowano przeszło 500 osob tak, że więzienia są przepełnione. Ogłoszono stan wojenny. Rozruchy komunistyczne przybierają niepokojący charakter. W kilku miejscach miasta doszło do krwawego starcia komunistów z policją i wojskiem. Jest 10 zabitych i 40 rannych. Na skrzyżowaniach ulic ustawiono zasiek z drutu kolczastego i armaty. Samoloty krążą nad miastem.

Opanowanie koszar przez komunistów. Powstańcy zdobyte koszary zamienili w twierdzę. Paryż (ATE). Walki uliczne w Sewilli trwały do późnej nocy. Komuniści opanowali koszary, które zostały zamienione przez rewolucjonistów na trudną do zdobycia twierdzę. Nad dzielnicą opanowaną przez komunistów krążą samoloty, które ostrzeliwują powstańców ogniem karabinów maszynowych.

Z. S. R. R.

Budownictwo mieszkań w Z. S. R. R. W ostatnich 5-ciu latach wydano w Z. S. R. R. 3.5 miljardów rubli na budowę mieszkań — z tego inwestowano w r. 1931 — 1.156 miljonów. Powierzchnia zabudowana na nowe mieszkania wynosi 29 miljonów metrów kwadratowych — z tego 10 miljonów w ostatnim roku. Miljon rodzin robotniczych otrzymało nowe mieszkania. W roku b. sprowadzi się do nowych mieszkań 600.000 rodzin robotniczych, Zupełnie przebudowano następujące miasta: Batum, Grosne, Stalingrad, Nowosybirsk i Niżnyj Nowogród. W Mokwie wybudowano w ostatnich 5 latach 5000 nowych domów, 450.000 rodzin otrzymało nowe mieszkania.

Postęp nauki w Związku Radzieckim. Odkrycie nowych terenów pod uprawę roli za kołem podbiegunowem. Instytut dla pielęgnowania roślin za kołem podbiegunowem, poczynił ostatnio próby nad hodowlą roślin w atmosferze arktycznej i skonstantował, że hodowla taka jest w zupełności możliwa. Na otwartym gruncie hodować można od lipca rośliny nie wymagające ciepła, jak: kapustę, brukiew, rzepę, rzodkiewkę, cebulę i sałatę. Również udają się ziemniaki. Wszystkie te zasiewy warzywnych roślin dojrzewają z końcem sierpnia, a najpóźniej z początkiem września. W rejonie chybińskim i w okolicach polarnych wydały dostateczny plon: owies i rośliny strączkowe, jak: groch itp. Ważne to zagadnienie kultury rolniczej skłoniło Sowiety do utworzenia nowego instytutu dla badania, czy lodowa ziemia polarna nadaje się do uprawy roli. Polarny oddział tego instytutu przystąpi w roku bieżącym do studjów wpływów dnia polarnego na wzrost roślin, jakoteż do badań wpływów niskiej temperatury na rośliny. W najbliższym czasie oddana zostanie do dyspozycji Instytutu dla rolnictwa polarnego, cieplna energja: woda i para z przemysłowych centrów w Chybińsku, w pobliżu którego umieszczone zostaną ochrony szklanne i oranżerje. Wszystkie wyniki tych gigantycznych przedsięwzięć stanowić będą wzór przy budowie chybińskich sowchozów. Na całym obszarze Rosji sowieckiej podjęte zostaną studja nad problemem rolnictwa polarnego. Aby zracjonalizować pracę w tym kierunku, cała ta olbrzymia część koła podbiegunowego podzielona będzie na trzy pasma. Pierwsze pasmo rozciągać się będzie od wysp Oceanu Lodowatego aż do morza polarnego. W roku 1932 poświęci się szczególną uwagę Ziemi Franciszka Józefa, a prace przedwstępne podjęte zostaną jeszcze w roku bieżącym. Drugie pasmo obejmuje Republikę Jakutską, gdzie nie tylko w szklanych schronach, ale także na wolnem powietrzu hodowane będą jarzyny. Ostatnie pasmo obejmie ziemię na południe od koła podbiegunowego, między kołem polarnem a obecnemi granicami rolnictwa sowieckiego. W pasmie tem utworzone zostaną wzorowe zagrody hodowlane. Przy prezydjum Wszechzwiązkowej Akademji Rolniczej im. Lenina, zorganizowano specjalne biuro, które zarządza polarnemi oddziałami, strożującemi nad kulturą rolniczą.

Otwarcie „parku kultury". — Nowe schronisko odpoczynkowe dla robotników. W Moskwie nastąpiło uroczyste otwarcie moskiewskiego „parku kultury". Uroczystość ta przekształciła się w masowe święto proletarjackie. Wzięło w niem udział 250.000 osób. Robotnicy największych fabryk moskiewskich w zwartych szeregach wkroczyli do parku. Zajęci w Moskwie robotnicy cudzoziemscy maszerowali w osobnych kolumnach. Park został otworzony głównie dla odpoczynku robotników podczas wolnego dnia. Jak wiadomo, robotnik w ZSRR. jest co 5-ty dzień wolny od pracy. Dzień ten może spędzić w parku na rozrywkach różnego rodzaju. Może uprawiać sporty lub też odpoczywać w sanotorjum dziennem. Istnieje tam również szereg „ogródków dziecięcych", gdzie robotnice przybywające do parku zostawiają swe dzieci na cały dzień pod doskonałą opieką sił fachowych.

Niemcy.

Wybitni hitlerowcy w szeregach partji komunistycznej. Berlin. Komunistyczna „Rote Fahne" ogłasza list otwarty 11-tu b. oficerów armji niemieckiej i wybitnych działaczy ruchu nacjonalistycznego (faszystowskiego). Oficerowie ci oświadczyli za przykładem por. Szeringera, który przed kilku tygodniami złożył podobną deklarację, że również i oni występują z partji nacjonal-socjalistycznej (faszystowskiej) i przyłączają się do ruchu komunistycznego. Wśród oficerów tych znajduje się także hrabia Sztajnbok-Fermor, pochodzący z bałtyckiej szlachty, znany nacjonalistyczny literat. Oświadczył, że przyłącza się do ruchu komunistycznego ze względów społecznych, ponieważ „oswobodzenie Niemiec z więzów traktatu wersalskiego nie może dokonać się w systemie kapitalistycznym".

Składki na fundusz prasowy.

Piech Andrzej (Sosnowiec) 50 gr, Wrona Stefan (Wilno) 90 gr, Krysa Jan 2 zł, Kozłowski Aleksy (Grajewska Słob.) 1 zł, Muszyński Feliks z Poddębia 2 zł, Stelmaszczyk Aleksy (Mrozy) 3 zł, Pukaluk Piotr (Kryłów) 2 zł, Ob. Flak (Sosnowiec) 2 zł, Miron Stefan (Chełm) 1 zł, Lorek Jan 2 zł, Dąbek Ad. (Sosnowiec) 2 zł, Krywiński Bol. 2 zł, Majewski J. (Zagrody) 5 zł, Górnicki St. (Sosnowiec) 1 zł.

Po przeczytaniu — nie niszcz gazety, a daj ją drugiemu!

Odpowiedzi.

Krzywiński Bol., Korzan Al., Sieta Kapit., Mojsa St., Zakrzewski Berd., Kęsicki Jan, Kwaśna Aniela, Kobecki Jakób, Erlich U., Skirski Andrzej, Tkaczów Jan, Miron Stef., Świryd Jan, Grymuła Stef. — Pieniądze otrzymaliśmy, gazetę od najbliższego numeru wysyłamy.

Majowski J., Kubiak P., Lembergier M., Ziobrowski St., Meror Michał, Kurant Jukiel. — Gazety w żądanej ilości egzemplarzy będziemy Wam wysyłać.

Karpowski Mik., Chamińsk Tad., Bałabanowicz B., Bohau M., Biziuk Jan, Wawrzyszyński Fr., Szymanowski Czesł., Gacek Jan, Stępień Jan, Kruk Teodor. — Numery okazowe wysyłamy.

Solecki Franc., Baryla Józef, Krośnieński-Podkarpaciak, Stachura Winc. — Adresy otrzymaliśmy.

Bereza Wł. — Czekamy na uregulowanie zaległości.

Woropaj. — Wsprawie kół czytelników korespondentów „Głosu Chłopskiego" ukazał się specjalny artykuł w Nr. 12 „Głosu Chłopskiego". Adresy polskich gazet proletarjackich podawaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma w odpowiedziach; co się tyczy ukr. pisma robotn.. to wychodzą: „Sel-Rob", Lwów, ul. Horodecka 39, II p. (tygodnik) — „Syła", Lwów, ul. Blacharska 8 (tygodnik) i „Wikna", ul. Magazynowa 1/III (miesięcznik). Książki, o które pytacie, możecie nabyć w księgarni „Tom", Warszawa, ul. Leszno 77; napiszcie pod tym adresem.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Feliks Nowak, Warszawa.**
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński, Biała, Plac Kościelny 7.**

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324